

MONITOR WARSZAWSKI.

W WARSZAWIE DNIA 12. MARCA 1825. ROKU W SOBOTĘ.

Ostrzeżenia meteorologiczne w Warszawie.						
		Cieplomierz R.	Barometr.		Wiatr.	Stan Nieba.
Dnia 10 Marca	Zrana . . .	Stopni zimna . . . — 10	Cali 28 linii	5.5	Wschodni Północno-wschodni	Sron.
	Popołudniu . . .	Stopni zimna . . . — 1	„	5.4	Wschodni	Słońce.
	Wieczorem . . .	Stopni zimna . . . — 7	„	5.3	Wschodni	Gwiazdy.
11	Zrana . . .	Stopni zimna . . . — 8	Cali 28 linii	4.5	Wschodni	Słońce blade.
	Popołudniu . . .	Stopni zimna . . . — 4	„	3.6	Wschodni Północno-wschodni	Słońce.
	Wieczorem . . .	Stopni zimna . . . — 10	„	2.0	Wschodni Północno-wschodni	Gwiazdy.

OBWIESZCZENIA RZĄDOWE.

Kommissya Rządowa Sprawiedliwości.

Ogłasza iż X^{ty} Namiestnik Król. postanowieniem z dnia 22 Lut. r. b. zapis summy złp. 4,000 aktem urzędowym przez Katarzynę z Federowiczów Bogucką w dniu 18 Maja 1824 r. zeznanym na wieczysty fundusz dla kościoła parafialnego obrządku Łacińskiego w mieście Parczewie w powiecie Włodawskim, sposobem darowizny uczyniony, stósownie do art. 910 Kodeksu cywilnego, z zachowaniem praw osób trzecich, zatwierdzić raczył.

w Warszawie dnia 4 Marca 1825 r.

Zastępca Ministra Radca Stanu.

W. Woźniński.

Za Sekretarza Jeneralnego,
Hoffmann.

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Otrzymałe przy odezwie Prokuratorji Jeneralnej z d. 15 Lutego r. b. Nro 4270 Postanowienie X^{ty} Namiestnika Królewskiego z d. 16 Listopada r. z. Nro 23,683 w następującej osnowie:

W Imieniu Najjaśniejszego ALEXANDRA I. Cesarza wszech Rossy Króla Polskiego. ect.

Zważywszy, iż dla zabezpieczenia gościńca hitego z Warszawy na Raszyn do Nowogomiasta prowadzonego, od zasypiania piaskiem przez wydmy piaszczystą na gruncie wsi prywatnej Derdy będącej, nabycie tej wydmy dla ustalenia jej w miejscu, stało się nieodzownie potrzebnym, zapatrzwszy się oraz na artykuł II. §. 1 i na artykuł 3 prawa Seymowego z dnia 12 Października 1820 roku, na przełożenie Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu, i po wysłuchaniu zdań Ogólnego zgromadzenia Rady Stanu, postanowiliśmy i stanowimy.

Artykuł 1) Wydmy piaszczysta na gruncie wsi Derdy w Obwodzie Warszawskim, w Województwie Mazowieckim przy gościńcu hitym z Warszawy do Nowogomiasta prowadzonym, położona, morgów Polskich 65 prętów 24 obeymująca, której ustalenie z powodu użyteczności publicznej jest nieodzownie potrzebnym, ma być nabytą na rzecz rządu od Dziedzica rzeczony wsi Stanisława Felixa dwóch imion Zielińskiego.

Artykuł 2) Nabycie gruntu tego na powyższy oznaczony cel przywiedzionym będzie do skutku, wedle przepisów prawa na początku cytowanego.

Artykuł 3) Wykonanie niniejszego postanowienia naszego, Kommissji Rządowej

przychodów i Skarbu polecamy. — Działo się w Warszawie na posiedzeniu Rady Administracyjnej d. 16 Listopada 1824.

(podpisano) *ZAJĄCZEK.*

Radca Sekretarz Stanu Jen. Bdy,

(podpisano) *Kossecki.*

Zgodno z oryginałem

Radca Sekretarz Stanu

Jenerał Brygady

(podp.) *Kossecki.*

Za zgodność (podp.) *M. Śliwiński.*

Minister Prezydujący w Kommissji Rządowej Przychodów i Skarbu,

(podpisano) *X. X. Lubecki.*

Za zgodność (podp.) *Zaleski. D. K. P. J.* Podaie niniejszym do wiadomości publicznej.

Radca Stanu Prezes, *Rembieliński.*

Sekretarz Jeneralny *Filipecki.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Przekonawszy się że względem używania papieru stemplowego do podać przez prywatnych Rewizorom Wojewódzkim oraz Oficjalistom Tabacznym czynionych, nie jest zachowywana jednostajność, przedstawia zachodzącą w zastosowaniu Ustawy Stemplowej wątpliwość pod wyższą decyzją.

Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu rozwiązując takową Reskryptem z dnia 18 Listopada 1824 N. 69065 oświadczyła.

Ze gdy Rewizorowie Woiewodzey do Składu Bióra Kommissji Woiewodzkiej należą, przeto w podaniach do nich czynionych w myśl §. 7. lit. a. N. 2. Ustawy Stemplowej, papier szacunkowy ceny gr. 15. używanym być winien, i równie do podać w Interessach prywatnych do Podrewizorów Administracji Tabacznej, Inspektorów i Pisarzy Kontrollujących fabryki, i składy, tudzież do Inspektorów fabryk i Dozorców składów głównych Ekonomicznych zanoszonych, podług tego iak Urzędnicy ci, są czy ogulowo na cały kraj, czy na Woiewództwo, czy na Powiat lub Miasto, według przepisu §. 7. lit. a Ustawy Stemplowej, papieru Stemplowego używać należy.

O których to Urządzeniach przez Dzienniki Woiewodzkie, i Gazety, interessentów do zastosowania się, Władze zaś dla przestrzegania kotrawencyi pod zagrożeniem rygoru na przestępujących ustawy stemplowe i przepuszczających tego rodzaju uchybienia, zawiadamia.

w Warszawie dnia 25. Stycznia 1825 r.

Radca Stanu Prezes

Rembieliński.

Sekretarz Jeneralny *Filipecki.*

Kommissya Województwa Mazowieckiego.

Uwadamia niniejszym interessowaną publiczność, że o Entrepryzę dostawy drzewa w znacznych partyach tak Browarki, iako też drzewa Budowlowego i rękodzielnego z Leśnictwa Lubochnia do Magazynu Rządowego, tu w Warszawie na rok 1826 odbywać się będzie Licytacya in Minus przed Kommissarzem w Obwód Rawski Delegowanym w Biórze Jego w Rawie dnia 4 Maia r. b. w czym o warunkach nietylko w Biórze Sekcyi Ekonomicznej Kommissji Woiewództwa Mazowieckiego, ale też w Biórze wspomnionego Kommissarza Obwodowego i w Leśnictwie Lubochnia w Lubochenku urzędowanie odbywajacem, każdego czasu dowiedzieć się można: z tém ostrzeżeniem, iż mający chęć podjęcia się całkowitej Entrepryzy, na Vadium dla bezpieczeństwa Skarbu piętnaście tysięcy Nro 15,000 Złp. bądź w gotowiznie wyliczyć, bądź w legalnej kaucyi wystawić jest obowiązany: a za potwierdzeniem przez Kommissyą Rządową Przychodów i Skarbu protokołu Licytacyi, za najmniej dostawy podęmującemu się, Entrepryza przyznana zostanie.

w Warszawie dnia 5 Marca 1825 r.

(podpisy iak wyżej.)

WARSZAWA.

— Wyszedł z druku « Spis roślin ogrodu botanicznego Kr. Warszawskiego Uniwersytetu, wydany przez profesora *Szuchberta*, Dyrektora tegoż ogrodu. » — Dzieło to obeznawa nas z przyjemnym dla Polaka i dla miłośnika umiejętności zjawieniem: przez wysoką opiekę, przez szczególną staranność Rządu, przez gorliwość osób bezpośredni kierunek mających, wzniosł się u nas ogród botaniczny należący do rzędu pierwszych w Europie — wzniosł się w przeciągu lat kilku, na tej ziemi oczyszczonej, której nieszczęścia nie dozwoliły dotąd w nagłym wzroście umiejętności równym z obcymi postępować krokiem. W przeciągu lat 7 wzrosł ten Instytut do 10,000 roślin, do liczby gatunków, iaką się nie wiele ogrodów botanicznych poszczycić może. Jest to postęp godny zastanowienia — lecz mniej on może czytelnika zadziwi, ale za to tym żywszym uczuciem wdzięczności przeymie, gdy się dowie, iak dostojna ręka wsparła początek tego zakładu.

W przedmowie dowiadujemy się że Najjaśniejsza Cesarzowa Matka (która i Dykacyą dzieła łaskawie przyjęła) kilkakrotnie przez hojny dar znaczny liczy-

by najrzadszych roślin, opiekę swoją nad tym Instytutem objawić raczyła. Już ta jedna okoliczność jest dostateczną rekomyją przyszłej doskonałości tego zakładu.

Do użyteczności jego, powyższe dzieło P. Szuberta znacznie się przykłada. Po przedmowie następuje spis nazwisk 245 autorów z wyliczeniem pięciu set kilkudziesiąt ich dzieł i rozpraw, które posłużyły P. Szubertowi do zebrania synonimiki botanicznej, niezmiernie ważnej dla naturalistów ogrodników i miłośników botaniki, którzy odtąd będą mogli uniknąć kosztów daremnych w sprowadzeniu tej samej rośliny, różnie tylko nazwanej.

Rodzaje i gatunki idą po sobie w tym Spisie podług układu naturalnego P. Jussieu, tak że można w nim łatwo widzieć, do jakiej gromady, rodziny, rzędu lub oddziału należy roślina szukana. — Rośliny pod gołym niebem w naszym klimacie wytrzymujące, składają w ogrodzie botanicznym uniwersyteckim tak zwaną Szkołę. Jest w niej około 5000 gatunków pomiędzy którymi blisko 900 dziko rośnie koło Warszawy. Pan Szubert wskazał je w wydany przez siebie Katalog, który z tego względu może być razem uważany za Florę okolic stolicy; a gdy kilku młodych naszych naturalistów pracuje nad wyszukiwaniem roślin dziko rosnących w okolicach miast Woiewódzkich, w których oni są nauczycielami historii naturalnej, więc ta ich praca, razem z powyższą złączona, posłuży z czasem nietylko do wydania porządkowej Flory całego kraju, ale jeszcze przyłoży się nie mało do poznania jego pod względem fizycznym; rośliny bowiem najlepiej wykazują naturę ziemi na której się w dzikim stanie utrzymują.

Spis powyższy ma dla zwiedzających ogród botaniczny i tę dogodność, że idąc z nim w rękę napotykać koleją objaśnienie widzianych przez siebie roślin; albowiem i rośliny w ogrodzie i spis ich w dziele, są podług P. Jussieu iednymże ułożone porządkiem.

Zakres pisma naszego nie pozwala nam się rozszerzyć nad wyszczególnieniem zalet dzieła, które samo w sobie zawiera piękny dowód i staranności autora około powierzzonego mu Instytutu, i jego chęci uczynienia go pożytecznym. *)

— Autorka dzieła *Amalia Matką* ogłosiła prenumeratę na pierwszy Tom drugiej części tego dzieła; prenumerata wynosi 7 złp. i przyjmuje się prawie we wszystkich Księgarniach Warszawskich.

— Drzewo znajduje w Gdańsku bez przerwy ciągły pokup. W Styczniu przybyło do tego portu tylko 6 okrętów, ale 35 wyszło pod żagle; z tych 29 do Anglii. Wiślą przypłynęło 48 statków.

— Zapis Uczniów Szkoły Wydziałowej przy ulicy Króleskiej na letnie półroczę r. b. odbędzie się dn. 16. 17. 18. i 19. Marca od 8mej do 12tej godziny z rana, a to pod warunkami już dawniej ogłoszonymi; mianowicie, aby uczeń był przedstawionym przez Rodziców lub Opiekunów zaręczających za dozór domowy.

w Warszawie d. 11. Marca 1825. r.

X. Tetzner, Rektor.

— **DONIESIENIE.**— Sprzedaż sądowa ruchomości. Gdy z masy upadłej Ludwika

*) Dzieło to składa się z 40 arkuszy drobnego druku, kosztuje 10 złp; dostać go można w Drukarni Szkolnej, do której i księgarze chcący go nabyć, zgłosić się raczą.

Letronne, pozostała jeszcze znaczna część nót muzycznych wielu sławnych Kompozytorów krajowych i zagranicznych, jakoto Haydena, Mozarta, Spontiniego, Humla, Fieldta, Bethovena, Klengla, Kramera, Rossiniego, Steibelta i t. p.; przeto Syndycy tymczasowi rzezoncy masy, ogłaszają niniejszém: iż kontynuacja licytacji tychże nót za niższą cenę, z mocy upoważnienia wierzycieli, dnia 14 b. m. o godzinie 3ej po południu i następnych, w Marywilu przy ulicy Senatorskiej w lokalu nad sklepem Nrem 51 oznaczonym, odbywać się będzie.— w Warszawie dnia 9 Marca 1825 r. J. Wołowski Adwokat. Ludwik Mathias.

PRZYIECHALI (dnia 10 i 11 Marca) X. Ostrowski Daniel Biskup z Łowicza — Janicki Anastazy kupiec z Łowicza — Hurlowes Tomasz Konsyliarz Angielski z Moskwy — Wołowicz Joachim Hrabia z Białegostoku — Zboński Xawery Hrabia z Kowalewa — Glaser Ludwik Pułkownik z Bogusławic. —

WYIECHALI (dnia 10 i 11 Marca) Bolonini Amorini Markiz włoski do Petersburga — Kobarski Tomasz Podpułkownik do Łęczycy — Skrybicki Alexander Jenerał do Dubna — Cielecki Antoni Obyw. do Szymanowa — Żelazowski Tadeusz Obyw. do Pultuska — Szuszczyński Jenerał Major do Zamoscia.

z Frankfurtu 28 Lutego.

— W. Xiążę Badeński zagał dnia 24 oboście posiedzenie Stanów Seymowych. Zapowiedział że doświadczenie zniewoliło go do rozkazania by Stanom przedstawiono projekt przedłużenia czasu między iednym a drugim ich zebraniem się, niemniej projekt peryodycznej ogólnej odmiany wyboru wszystkich członków Seymowych.

— Muzeum historii naturalnej reńskiego Uniwersytetu w Bonn, zostało przez troskliwość obywateli okolic nadreńskich i Westfalii, tak znaczną liczbą darów zubożone, że do ich rozstawienia potrzebowano w zamku Poppelsdorf 12 sal obszernych. W 96 szafach ze szkłem, w 33 szafach z szufladami i w 110 szufladach szklanych, które na długich stołach obok siebie są rozstawione, znajdują się w najpiękniejszym porządku podług systematu Professora Goldfusz ułożonych: 16,717 zwierząt, 1,327 preparatów zootomicznych i pojedynczych części zwierząt, 8,915 skamieniałości i kości skamieniałych, 3,145 roślin, 20,433 sztuk minerałów. — Cały ten zbiór z samych tylko darów się składa.

— Gazeta Bremeńska umieściła wiadomość o dawniejszych powodziach, które od r. 1218 do 1821 niszczyły północne i zachodnie brzegi Niemiec. Z pomiędzy nich przystęp morza dnia 1 Listop. 1570 był tak gwałtowny że na brzegach od Calais aż do Danii przeszło 100,000 ludzi w bałwanach zginęło. — drugi równie wysoki był 8 Grudnia 1626. Najświeższa z tych wszystkich wielka powódź była w Boże Narodzenie r. 1717. — Wszystkie podobne gwałtowne wezbrania zawsze zdarzają się w zimie.

z Londynu 22 Lutego.

— Czynną przygotowania do wyjazdu J. K. M. do Windsor, który jutro ma nastąpić.

— Xiążę Jorku z powodu bólu w nodze, nie wychodzi z pokoju.

— Mowa P. Canning którą miał w nocy d. 15 b. m. z okoliczności Bilu Goulburna, tak się powszechnie podobała, iż po skończeniu iey i zaięciu miejsca przez mówcę, długo jeszcze trwały oznaki zadowolenia. Oświadczył on wyraźnie, iż nie odstąpił swych zasad, wyzwoleniu Katolików przyjaznych; lecz nie sądzi aby ta rzecz mogła się przyzwócie rozwiązać, jeżeli zgromadzenie katolickie trwać będzie wywierając pogroźki i swoje wpływy. — Teraz także i Times na jego stronę przechodzi, szczególniej że odrzucono mocą P. Brougham względem przypuszczenia deputacyi związku przed kratki Izby, gdyż takowego prawa nie możnaby także i związkowi Oranii odmówić, które również przeciw bilowi Goulburna uskarżać się mogą.

— Na zapytanie P. Hume, oświadczył Kanclerz Izby skarbowej (Robinson) że wojsko (wyiąwszy w Indjach wschodnich) tylko o 8000 pomnożone będzie.

— Dnia 17 Lutego Deputacya kupców zachodnio indyjskich długą miała konferencyą z Ministrami Króleskimi, a to w celu zmian w opłatach od cukru, kawy i rumu. Zgodzono się iż ma być projektowane zmniejszenie cła konsumpcyjnego 6 szyl. od funta kawy; także projekt względem pozwolenia dystalacji z cukru, chętnie przyjętym został. Lecz nie można było dokazać względem zniesienia lub przynajmniej zmniejszenia Premii od rafinowego cukru, zniesienia cła wchodowego od muscowady, pozwolenia wprowadzania cukru z wyspy Sgo Maurycyusza na potrzebę kraju za opłatą tegoż samego cła co i od cukru Zachodnio-Indyjskiego.

— Podług iednego z dzienników wychodzących w Manchester, liczba osób mniej lub więcej pokaleczonych przez maszyny w Manchester Birmingham i Leeds, wynosi w przecięciu corok tysiąc.

— Na okręcie Urania przybył do Liverpool ieden z królów Nowej Zelandyi. W żegludze z Kalkutty do zachodnich brzegów Ameryki płynęła Urania przez cieśninę Cooka. Mnóstwo kraiovców przypłynęło w łódkach do okrętu; zostawali pod dowództwem owego naczelnika, i dozwolono im wstąpić na pokład. Lecz gdy wkrótce zachowanie się tych gości nieiaka obawę wzniecać zaczęło, prosił kapitan Króla by rozkazał poddanym swoim wrócić na ląd, co też oni za rozkazem władcy swojego natychmiast wypełnili. Lecz gdy kapitan wynurzył życzenie aby i Jego Króleska Mość raczył udać się za poddanymi swoimi, wtenczas Król zaczął prosić aby go wzięto do Anglii, o którym to kraju wiele dziwnych rzeczy był słyszał, i radby bardzo oglądać swego brata Jerzego (naszego Monarchę). Wszystkie przedstawienia aby poddanych swoich nie opuszczał nic nie pomogły; kapitan więc, niechcąc używać przemocy, zatrzymał go na pokładzie. Naczelnik ten jest podług zwyczaju krajowego bardzo pięknie tetuowany, i ma być weale przystoynym mężczyzną. Kapitan zawiąwszy do Liverpool pisał natychmiast do Lorda Bathurst (Ministra osad) donosząc mu o przybyciu tego władcy. (G. B.)

z Nowego Yorku 25 Stycznia.

— Oto jest główna treść wspomnionego już przez nas Poselstwa, które Prezydent Monroe oburzony wieściami o Administracyi swojej, względem osobistych swych

stosunków z narodem, Kongressowi przesłał:

»Długo służyłem oczywiście moiemu tak w kraju iako i za granicą, i to w najtrudniejszych okolicznościach. W ciągu tego czasu znakomite summy grosza publicznego do dyspozycji mojej należały. Gdyby po ścisłym roztrząśnieniu, o które teraz proszę, miało się wykazać, iż kraj w czasie mojej usługi, przez jakikolwiek krok, przezemnie uczyniony, lub przez tych za których odpowiedzialność na mnie spada, choć najmniejszy poniósł uszczerbek, gotów jestem do wszelkiego wynagrodzenia. Jeżeliby jednak pokazać się miało, iż według praw i w miarę działania moich poprzedników, niesłusznie w jakimkolwiek punkcie ze mną postąpiono, wtenczas wypadnie rozstrzygnąć, czyli przypadek takowy na nowo pod rozwagę wziętym być nie powinien. Pragnę aby wszystkie interesa pieniężne i inne pretensje między mną a oyczyzną moją, tak ściśle według praw roztrząsane były, jak to zwykło dziać się między osobami prywatnymi. Miłoby mi nader było rzeczą, a nawet słuszną się wydać, aby sprawa ta pod obudwoma względami teraz roztrząsnietą i rozstrzygniętą została. Bez wątplenia żaden Bill za mną lub przeciw mnie, do podpisu podanym mi nie będzie, i ja bym też z pewnością żadnego na moją korzyść nie podpisał. Dopóki jeszcze w urzędowaniu zostaję, będę mógł we wszelkich przypadkach bądź na korzyść moją lub przeciw mnie, w takich zwłaszcza które dłuższego śledztwa wymagają, iako świadek wystąpić, a przez ustanowiony do tego dziać się komitet zyskać czas do obszerniejszego rzeczy wybadania i należytego rozważenia wszystkich do tego ściągających się okoliczności; fakta bowiem wszystkie w chwili obecnej podane, mogłyby łatwiej po oddaleniu się moim być rozstrzygnięte. Zamknięcie rachunków z tym, który mój urząd piastować ma, nie łatwe z kontrolą rządową do uskutecznienia, powinno zawsze ze strony kongressu publicznie się odbywać. Dla czego przełożenie tych żądań tak spóźnione zostało, wyjaśni Komitet, do którego rzecz odesłaną będzie. — Wtedy wykaże się jawnie, iak się spodziewam, że kongres jedynie w tym względzie mógł stanowić, i że nieprzyzwolitą nader byłoby dla mnie rzeczą, gdybym był wcześniej, nie tak iak teraz czynię, przychyłku wysokiego urzędowania mojego, o to się starał. Lecz i inne także widoki zdają się popierać wniesione przeze mnie żądanie. Obywatel który oczywiście swojej służył, długo najwyższe piastując urzędy, ma prawo, jeżeli wiernie służył, używać pokoju i swobody w zaciszu domowym. Lecz wtedy tylko spodziewać się tego może, gdy sprawowanie jego we wszystkich interessach pieniężnych, ściśle roztrząsnięte i stale zapewnione będzie. I to jest dla mnie dość dzielną popudką, do składania rachunków, o co właśnie proszę. Przykład ten może także być Narodowi korzystnym, wpływając na przyszłe postępowanie Rządu. Jeżeliby dla tego, że ja składania rachunków uległem, stać się to miało zwyczajem na przyszłość, wtenczas położyłaby się na zawsze tama przeciw nadużyciom publicznego zaufania.«

Kongres długo się naradzając nie chciał z początku przyjąć prośby Prezydenta, sądząc iż go wysoki stopień jego od po-

dobnych formalności zasłania i że z resztą nie wymaga tego konstytucya; nareszcie na wniosek P. Forsyth oddano rzecz całą Komitetowi z 7. członków złożonemu.

z Madrytu 17 Lutego.

Zdrowie Monarchy codziennie się polepsza. N. P. przejeżdżał się wczoraj w powozie po okolicach Madrytu.

— Jak wiadomo Król JMć od dawna już niedowierzając zręczności i biegłości Lekarzy Nadwornych, widział się być zmuszonym przyzwać do siebie sławnego Dra *Castello*, lubo ten znaiomy jest ze swego przywiązania do systematu konstytucyjnego. Lekarz ten nie odstępnie teraz Króla i nawet w nocy w pokoju jego spać musi.

— Słychać iż wojsko Hiszpańskie pod naczelnictwem Jen. *Ullmann* rozstawione być ma nad granicą Portugalii.

— Rada Kastylska przedstawiła przyjęte przez Radę stanu trzy plany organizacji Ameryki południowej, na przypadek spodziewanego ię odzyskania.

— Postanowienie Króleskie z 24 Czerwca r. z. wyłączało od zaciągu do wojska nowicyuszów ścisłej obserwacji, z prowincyi S. Michała w Extramadurze, gdy uznano w nich prawdziwe powołanie poświęcone przez prałata i oyców klasztornych. Król ciągle zajęty przywróceniem ołtarza do jego dawniej świetności, rozciągnął to postanowienie do wszystkich klasztorów.

— Rząd odebrał przez Nowy York wiadomości z Panama z dnia 19 Października. Jenerał Kanterak cofnąwszy się aż do Cuzco dla ściągnięcia Boliwara w tę część Peru, uderzył na niego z Jenerałem *Ramirez* i odniósł zupełne zwycięstwo. Buntownicy stracili 6000 ludzi, czterech Jenerałów legło na placu. Boliwar ratował się ucieczką a szczątki jego wojska cofnęły się o 320 mil. W tymże czasie okręt Azya z eskadrą Króleską pobił i rozproszył flotę nieprzyjacielską. (Et.)

z Paryża 26 Lutego

— Dnia 20 Lutego podpisał Król JMć kontrakt małżeństwa Jenerała Porucznika *Wice-Hrabi Digeon* z Panną *de Saulx-Tavannes*.

— Na Zgromadzeniu Rady Stanu dnia 20 Minister wyznał Religijnych odzyskawszy zdrowie był już przytomnym.

— Tutejsza rada departamentowa postanowiła upraszać Króla, ażeby miastu Paryżowi pozwolił obchodzić swoje koronacyą publicznymi festynami, i żeby przy tej sposobności Ratusz bytnością swoją zaszczyścić zechciał.

— Akademia francuska przyjęła dnia 24 Pana *Każm. Delawigne* w grono swoje. Wybrany jest w miejsce zmarłego Hr. *Ferrand* i miał z 27 głosów 26 za sobą.

— W *Villeneuve-les-Vaulx* (Dep. niższych Alp), gdzie zdaje się że dawne *Alaunium* stało, odkryto szlady dawniej świątyni i gruzy mozaiki, niemniej znaleziono dwie głowy i popiersie marmurowe, z greckim napisem *Philippos*. Płyty marmurowe, przymocowane gwoździami z polowanego brązu i listwami z porfyru, okrywały mur świątyni. Gdy wyższa część tych zwalisk leżała pod warstwą węgla, więc sądzą iż ogień zniszczył tę budowlę.

— *Dziennik Paryzki* donosi z Londynu, że Ministrowie zamysłają wprowadzić E-

mancypacyą lecz pod warunkiem jeżeli związek Katolicki dobrowolnie się rozwiąże.

— Izba Parów przyjęła znaczną większością prawo o rozbojach morskich.

— *Gazeta codzienna* donosi że zmiany podane do projektu wynagrodzenia tworzą tom z 240 stronnic złożony, a dnia 24 Lutego Prezes zawiadomił, iż otrzymał w dodatku znaczną ilość nowych projektów. Rozprawy w tym względzie długo bardzo trwać mogą.

— Między mowami które dotąd w Izbie Deputowanych w sprawie Emigrantów były wyrzeczone, najpiękniejszym technicznie mowa Pana *de Noailles*; jest on przekonany że jedynie wynagrodzenie może zagoić rany rewolucyi, naprawić niesprawiedliwość, uśmierzyć nienawiść wzajemną, zbliżyć stronnictwa; lecz nie ze wszystkiemi się zgadza z projektem, osobliwie co do ekzekucyi jego. Dalej mówi że « od dni kilku słychać w tym gmachu tylko zaskarżenia i wzajemne wyrzuty; mieszaią w tę sprawę dawne czyny i postępkę, gdy te już nie do obrad lecz do dzieł należyć powinny. Czyliż w smutnej pamięci czasu nierządów i zbrodni których byliśmy świadkami, w pamięci którą prawo wniesione ma zagładzić, powinniśmy szukać wdzięków wymowy? — Czegoż od przyszłości obawiać się mamy? Czego nieustannie żałować przeszłości? — Panie nam prawo i prawość. Król ukochany nie zna stronnictw lecz zna Francuzów. Poczóż więc głosić ciągle z mownicy te żale i nienawiści? »

« Ludwik XVIII wracając na tron Francyi, miał dwie sprawy na celu: przywrócić zaufanie, zagoić nieszczęścia. Rządził z taką mądrością, że za panowania jego, które niestety za krótko trwało, zakwitnęły znowu we Francyi szczęście i spokój. Cesarstwo zostawiło długie, zapłacone ie; obliczono wszystkie pożyczki: nagrody waleczności były wniesione, lecz przecież ie zwrócono. »

» Tylko nieszczęsna wierność niczego nie żądała — i tę ma nad innych pokrzywdzonych korzyść, że cierpi nie żaląc się. (Brawo ze wszystkich stron.) Tak minęło lat 10. W tém Król, już zapewniony o miłości ludu swojego, powziął szlachetną myśl uwiecznienia swoich dobrodzieństw. Myśl wynagrodzenia obrońców Tronu powziął Król równie wielki w Mitawie iak w Wersalu, w ustroniu Hartwell i w przepychu Tuillierów; Król który rzecz mógł z Ludwikiem S: szanowałem siebie i w więzach, a z Henrykiem IV: w straży przybocznej umieściłem tego który mię zranił w bitwie pod Jery. — Dalej zbiła P. de Noailles łagodnie niektóre zarzuty projektowi czynione i tak kończy mowę swoją: »Lecz, mówią nam, jeżeli Francyi zagrozi wojna, gdzież znajdziecie zasiłki po wydarciu pięć miliarda? — O, nie powątpiewajcie Mości Panowie o źródłach! Komuż to zwracacie te miliony? Oto tym ludziom, którzy w nieszczęściach oyczyzny wszystko straciwszy, przecież synom swoim ciągle powtarzają: »pomniacie na Oyców — jeżeli was Król do bronii zawoła, poświęćcie dla Francyi i Tronu majątek i życie wasze.«

« W końcu przypomniemy sobie Mości Panowie, żeśmy Deputowani i od Emigrantów i od tych co po nich dobra nabyl; jeżeli jednych wynagrodzimy, zape-

wniemy drugim własność, a wszystkim spokojność sumienia, to najlepsze dobro, najszacowniejsze ze wszystkich bogactw. Tu mówca wynurzył jeszcze życzenie, aby Emigrant, w chwili gdy odbierze wynagrodzenie, zakwitował zupełnie posiadacza dóbr swoich, tak jak gdyby wprost z nim się układał, i żeby mu osobiście wszelkich praw ustąpił, iakie kiedykolwiek mieć mógł do dawnéj własności swojej.

(Dr. H.)

Od granic Tureckich 10 Lutego.

— Co raz więcéy niknie nadzieia bliskéj wyprawy Ibrahima Baszy przeciw Grekom; wszystko dowodzi że powstańcy nie mają się przed wiosną obawiać żadnych stanów czych kroków.

— W Stambule trwają ciągle uzbrojenia; dla pokrycia naynaglejszych wydatków chwycono się ostatnich środków, i puszczono wkurs *sechimy* (bankocette). — W tymże celu sam Sułtan dał 10 milionów piastrow, i wezwał wszystkich Baszów do gorliwości w służbie publicznej. Mówią że wojsko lądowe, przeznaczone przeciw powstańcom, ma 50,000 ludzi wynosić.

— List z Zante z 15 Stycznia, umieszczony w *Dzienniku Rozpraw*, mówi o pogłosce że Serwianie ogłosili się niepodległymi. Mieszkańcy gór *Himus* wzięli się do broni. Kupcy starają się wycofać Kapitały swoje z *Multan* i Wołoszczyzny. Czernohorcy utworzyli 40 Kompanij wojska.

— Jenerał *Piotr Boyer* który z wielu francuzkimi Officerami udał się do Egiptu dla urzędzenia wojsk Baszy, na sposób europejski, był pierwéy Gubernatorem w *St. Domingo*, gdzie mu dano przezwisko *Pierre le Cruel*. Propozycya udania się do Egiptu doszła do niego przez *Jen. Beliard*; koresponduje on teraz z *P. Villie*. Był w Egipcie bardzo dobrze przyjęty; wdział zawód równie iak i jego towarzysze i jest teraz Ministrem wojny *Mehemeta Ali*. Przedsięwzięcie jego ma także i cele handlowe; wiele pierwszych domów Paryzkich chce założyć w Egipcie wielki dom handlowy dla wytrzymania konkurencyi z Anglikami, szczególnie co do *Mako-bawelny*.

— Prócz Jenerała *Boyer*, służą jeszcze w wojsku Baszy Francuzcy Jenerałowie *Livron* i *Dier*; ci dwaj są teraz w wyprawie przeciw Grekom.

WIADOMOSCI
LITERACKIE.

Opera *Freyszyc*; muzyka *Webera*, słowa *Frydra Hind*.

(z *Dziennika Petersburskiego*.)

Od *Sprei* i *Dunaju* aż do *Tamizy*, od *Sekwany* aż do *Newy*, brzmią po teatrach akkordy *Freyszycy* i oklaski nie szczędzone temu arcydziełu w muzyce. Od roku iak po raz pierwszy wystawiony był u nas (w *Petersburgu*), wsz, stko opanował; na teatrze, w towarzystwach filarmonicznych, na przechadzkach, rewiiach, słyszymy samego tylko *Freyszycy*, ogółem lub w szczegółach; a chociaż iest dziełem tegożczesném, rzekłby kto przecieź iż motywa jego wzięte są z dawnych pieśni gminnych, znanych od całego świata, i powtarzanych od każdego kto tylko posiada chociaż cokolwiek ucha i głosu. Żaden utwor muzyczny z czasów naszych nie miał tak powszechnéj i tak świetnéj w Europie wię-

tości, nie wyłączając nawet naylepszych oper *Rossyniego*. Dzieło które tyle zdań pozyskać umiało, wspólném uwielbieniem połączyć tak rozmaite gusta amatorów *Wiednia* i *Paryża*, a nawet zwrócić ku innemu ten dziedziczny zapal którym Anglicy tęgną dla *Händla*, nie mógło bydz zapewne dziełem poczynaiacego. Jednakowoż Autor tak mało był znany za granicą, pomimo wielkiéj i zasłużonej sławy którą posiadał u swoich współziomków, że *dzienniki francuzkie* naszukawszy się jego nazwiska w rocznikach *Polimni*, nie wiedziały czy mają składać hołd osobie czyli też zwłokom *Pana Weber*. Powodem tego ukrycia, w którym przez tak długi czas zostawał przed okiem cudzoziemców *Kompozytor* pierwszego rzędu, byłby może gust wyłącznie narodowy, w którym napisał pierwsze swoje partycy. Taką przynajmniej uwagę uczyniliśmy po wystawieniu *Sylwany*, dzieła napisanego na lat kilka przed *Freyszycem*. Postrzegliśmy także iż w tym utworze widać ślad wzorów za którymi szedł *Weber*, że oryginalne pojęcia często w nim walczyły z siłą przykładów i wspomnień, i że autor dopiero wprawiał się do nowego i niepodległego lotu który iest cechą genu uszu w każdym rodzaju. Nareszcie nadeszła ta epoka dla *P. Weber*, w której wyższy artysta opierając się na wypadkach dokładnej swojej nauki i doświadczenia, podniósł się aż do szczytu sztuki, do iakiego nikt jeszcze nie był doszedł. *Freyszyc* okazał się; i w ten czas to sława jego Autora, zawarta dotąd w granicach Niemiec, przeszła za nie, i rozlała się w potokach harmonii na całą Europę muzyczną.

Po upodobaniu które w nas wzbudza arcy dzieło, naywiększém upodobaniem dla nas iest, gdy możemy sobie zdać sprawę z tego co nas zachwycało. Spodziewamy się więc że czytelnicy nasi chętnie z nami rozbiierać będą przyczyny, które przyłożyły się do bezprzykładnego powodzenia dzieła *P. Weber*. Te przyczyny nie zależą iedynie, iak możnaby mniemać, od wewnętrznej zalety partycyi, albo od świetności kilku oddzielnych kawałków. Inne terażniejsze opery iako to: *Przerwana ofiara*, *Józef w Egypcie* i *Westalka*, w pierwszym względzie wytrzymają porównanie z *Freyszycem*; w drugim zaś, nie było jeszcze *Kompozytora* któryby obfitym był w świetne kawałki iak *Rossyni*, którego czarujących dźwięków zawsze z równą rozkoszą słuchamy, czy to na teatrze czyli w salonach czyli na balu. W *Freyszycu* przeciwnie, nie ma ani iednego kawałka któryby oderwany z miejsca swego nie postradał większy prawie części swego wrażenia. (*) Dla czegoż więc ta opera objawiła się iak odgłos gromu, dla czegoż w Niemczech po niezliczonych wystawieniach od trzech lat iest obfitym źródłem dochodu dla *Dyrektorów* teatru? Możnaby zarzucić wyłączny gust Niemców tak odmienny od gustu ich sąsiadów; lecz *Robin de lois*, iakkolwiek złem iest to nasładowanie albo raczej parodya oryginalnego poematu, czyliż mnóstwa nie sprowadza do *Paryża* i *Londynu*? A my *Rossyanie*, którzy naymłodszy w cywilizacyi europejskiéj nie mający jeszcze ustalonych zasad w

(*) To właśnie potępia tych niegodnych układców *Appollina*, którzy muzykę *Freyszycy* ułożyli w walec i marsze. Wylącam od tego tylko marsz i walec pierwszego aktu, po których można chodzić i walcować, bo są na to umyślnie zrobione.

literaturze i muzyce, wahaemy się między rozmaitemi systematami i przez to samo skłonniéjsi iestémy do oddania im bezwzględny sprawiedliwości, czyliż nie widzimy iak *Freyszyc* co tydzień okazuje się na afiszach teatralnych. — Jednakże podług powszechnego zdania, przedmiot, na który *P. Weber* wylał wszystkie skarby swojej imaginacyi i wszystkie sposoby sztuki której granice rozszerzył, iest niższy od przedmiotu naymierniejszych oper. Niekroć niesłyszeliśmy żalów, że tak wspaniały rysunek i tak bogate kolory są ozdobą tak nędznej osnowy? *Don Juan* na tenże sam wyrzut zasługuie; iest to (mówiono) naymiedorzeczniejsze poema które *Mozart* w muzyce wystawił, a zdarzyło się, że to iest arcydziełem pomiędzy jego arcydziełami. Okazuje się inny wielki muzyk, *P. Weber*, który za przykładem *Mozarta* pracnie nad przedmiotem za niedorzeczny mianym; ponawia się toż same zjawisko i wynika z niego utwor wyższy od wszystkiego co tylko Autor dotąd był zrobił. Jest to zapewne osobliwsza okoliczność, albo też smutna iakąś fatalność. Mniemaliśmy zawsze że dobrzy *Kompozytorowie*, równie iak wszyscy dobrzy *Artyści*, czerpali natchnienie z przedmiotu; istotnie nie było oczywistszój prawdy i takąby pozostała bez wyraźnego zaprzeczenia *Mozarta* i *Webera*. Obaczmy jednakże czyli nie możnaby przywrócić tę biedną zasadę do której naywiększą cenę przywiązuemy, i dowiedź, że przykład tych dwóch sławnych *Kompozytorów* nie czyni wyjątku.

(Dokończenie nastąpi)

ROZMAITOSCI.

— Wśród ciągłego odkopywania *Rzymskiego forum*, wynaleziono nakoniec długo a nadaremnie szukamy skarbu starożytny, to iest słup miłowy, pierwszy który tam stał w środku *Rzymskiego państwa*. (Od niego liczono wszystkie mile na gościńcach prowadzonych z *Rzymu*, a w tak częstych cytacyach autorów *rzymskich* np. *ad tertium lapidem*, *ad lapidem centesimum*, potrzeba się zawsze odnosić do tego kamienia.) (G. B. H.)

— Od nieiakiiego czasu rozgłoszono że góra *Monte Rosa* w *Szwajcaryi* wyższa iest od *Montblanc*. Podanie to mamy właśnie zbite w rozsądnej recenzji *Dr. Ebel* (w nowéj *Gazecie* z *Zurychu*), z okoliczności ważnego dzieła «*Monte Rosa*» przez *Barona Welden* napisanego. Rozmiary góry *Montblanc* przez sześciu biegłych matematyków uskutecznione, zadziwiającym sposobem są między sobą zgodne, i prawdziwą iéy wysokość oznaczają na 14,760 stóp; również pewny rozmiar góry *Monte Rosa* wykazuje iéy wysokość o 560 stóp mniejszą. — Według innych, z wszelką starannością przedsięwziętych badań, iest położenie iograficzne sześciu od południa ku północy rozciągających się wierzchołków *Monte Rosa* następuiające: wierzchołek naywyższy ma szerokość 45° 55' 55", długość 25° 32' 1"; szósty naydalej ku południowi posuniiony szerokość 45° 54' 10", długość 25° 31' 29". (L. d. B.)

— *P. Wolfsheimer* malarz w *Monachium*, wpadł na szczęśliwą myśl robienia ze szkła miar i transportatorów. Te narzędzia mają przed kruszcowemi podwójną zaletę; gdyż nayprzód nie działają na nie, osobliwie przy wymiarach na wolném powietrzu, zmiana temperatury, a powtóre można przez szkło widzieć rysunki na których miara spoczywa. (G. B.)